

Piotr M. Lechowski

 <https://orcid.org/0000-0001-8093-3289>

piotrlechowski366@gmail.com

**Grzegorz Kietliński, *Sprawa Jana
Andrzeja Morsztyna w latach 1681–1683*,
Wydawnictwo Kontekst, Poznań 2022,
ss. 98
[recenzja]**

 <https://doi.org/10.15633/sts.3214>

**Grzegorz Kietliński, *Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681–1683*,
Wydawnictwo Kontekst, Poznań 2022, ss. 98 [recenzja]**

Abstrakt

Artykuł stanowi recenzję monografii pt. *Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681–1683* autorstwa Grzegorza Kietlińskiego (Wydawnictwo Kontekst, Poznań 2022, ss. 98). Dokładna analiza wybranych aspektów książki, w tym jej struktury, kompozycji oraz metodologii, prowadzi do wniosków istotnych w treści przedmiotu badań recenzowanego opracowania, czyli sprawy Morsztyna w latach 1681–1683 i jej okoliczności.

Słowa kluczowe: Jan Andrzej Morsztyn, sprawa, proces, XVII w., sejm, sejmiki, I Rzeczpospolita, Francja

Grzegorz Kietliński, *The Case of Jan Andrzej Morsztyn during the Years 1681–1683*, Kontekst Publishing House, Poznań 2022, 98 pages [review]

Abstract

This article is a review of the monograph entitled *The Case of Jan Andrzej Morsztyn during the Years 1681–1683* by Grzegorz Kietliński (Kontekst Publishing House, Poznań 2022, 98 pages). A thorough analysis of selected aspects of the book, including its structure, composition and methodology, leads to conclusions that are relevant to the subject of the reviewed study, i.e. the Morsztyn case during the years 1681–1683 and its circumstances.

Keywords: Jan Andrzej Morsztyn, case, trial, 17th century, Sejm, regional assemblies, First Republic of Poland, France

Według Grzegorza Kietlińskiego, autora opracowania pt. *Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681–1683*, ma ono na celu „próbę przedstawienia poety jako statysty politycznego II połowy XVII wieku” (s. 7). Autor zaznacza przy tym, że książka nie jest w zamyśle biografią polityczną jej głównego bohatera, Jana Andrzeja Morsztyna, dlatego że koncentruje się na „epilogu «afery Morsztyna» w 1683 roku” (s. 7). Odnosnie do poszerzenia przedmiotu pracy, Kietliński wyjawia, że „intencją takiego działania będzie wykazanie, że zarówno postać podskarbiego wielkiego koronnego Morsztyna, jak i jego działalność dyplomatyczna wzbudzały (lub nie) znaczne zainteresowanie ówczesnej elity państwa już wcześniej” (s. 7–8). Następne zadanie monografii stanowi „próba prezentacji okoliczności, w jakich król Jan III podjął decyzję rozprawy ze stronnictwem profrancuskim” (s. 8). Recenzowaną pracę można zatem postrzegać jako przyczynek do studiów nad dziejami stronnictwa profrancuskiego, a nawet szerzej – stosunków polsko-francuskich drugiej połowy XVII w. Warto tu zaznaczyć, że Kietliński jest autorem artykułu naukowego poświęconego epilogowi sprawy Morsztyna¹, dobrze zatem, że zakres tematyczny omawianej pracy został rozszerzony i uniknięto bezcelowego powielania ustaleń publikowanych w innym miejscu.

Część właściwą opracowania stanowi w sumie sześć rozdziałów uporządkowanych w kolejności chronologicznej, przy czym pierwszy z nich to *Wprowadzenie*. Poprzedzone są one *Słowem wstępnym* oraz *Prezentacją źródeł*, z kolei na końcu książki znajdują się *Wnioski końcowe*, *Bibliografia*, a także *Indeks nazwisk*.

W rozdziale pierwszym autor prezentuje sytuację Rzeczypospolitej drugiej połowy XVII stulecia ze szczególnym uwzględnieniem działających wówczas stronnictw politycznych. Charakteryzuje tendencje wyznaczające kurs rządów Jana III Sobieskiego, później zaś umiejscawia go w kontekście genezy i samej sprawy Morsztyna jako narzędzia polityki władcy (s. 18–21). Kietliński wysuwa istotną pod kątem całej pracy hipotezę, dlaczego akurat ów poeta stał się swoistym kozłem ofiarnym działań Sobieskiego, mianowicie jako jedyny miał on stać na drodze jego strategii wymierzonej w odwrócenie sojuszy państwa polsko-litewskiego. Formułuje także pytanie, czy ostrze spisku nie było wbrew pozorom wymierzone przeciwko arystokracji, a nie królowi (s. 21).

Drugi rozdział jest zarysem kariery politycznej i dyplomatycznej Morsztyna zarówno w kontekście krajowym, jak i zagranicznym (do 1680 r.). O jego wartości stanowi ważny pod kątem tematu głównego pracy aspekt „urzędniczo-finansjerski” kariery (s. 25–26), a także profrancuskiej aktywności poety (s. 26). Autor zwraca uwagę na charakterystyczne cechy jego działalności: przebiegłość i zręczność, w tym częste zamierzone przyjmowanie postawy dwuznacznej (s. 27–28). Badacz charakteryzuje dwie wyraźnie widoczne od 1660 r., kontrastujące ze sobą orientacje

¹ G. Kietliński, *Epilog sprawy Jana Andrzeja Morsztyna w 1683 roku*, „Studia Historyczne” 63 (2020), nr 2, s. 5–27. Należy odnotować, że numer ten ukazał się w 2024 r. z datą za rok 2020.

aktywności politycznej arystokraty, które można roboczo nazwać „prolubomirską” oraz „prokrólewską” (s. 26). Zdaniem historyka miał on przyjąć rolę „oficjalnego pośrednika między królową [Ludwiką Marią] a Lubomirskim” (s. 28). Na fundamentalną zmianę pozycji Morsztyna wpłynęła cała seria zdarzeń, począwszy od wygnania i późniejszej śmierci Jerzego Lubomirskiego oraz przedwczesnego zgonu Ludwika Marii (oba wydarzenia z 1667 r.), w wyniku czego poeta utracił rolę pomostu w kontaktach na linii Lubomirski – obóz królewski. W 1668 r. otrzymał nominację na prestiżowy urząd podskarbiego wielkiego koronnego (s. 30), co otworzyło nowy rozdział w jego karierze politycznej.

Arystokrata w czasie bezkrólewia w latach 1668–1669 umocnił się w orientacji profrancuskiej, w pewnym sensie stworzył nawet ośrodek poparcia kandydatury francuskiej na tron (s. 32). Po elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego Morsztyn należał do najbardziej zagorzałych opozycjonistów, snuł plany detronizacji nowo obranego króla, współ ze stronnictwem malkontentów destabilizował jego pozycję polityczną (s. 32–33). Bodaj najbardziej wartościowy w obszarze określonego przez Kietlińskiego pola badawczego jest fragment działu mówiący o oskarżeniach wobec podskarbiego o złe gospodarowanie skarbem państwa. W 1670 r. jednak „do sądu sejmowego nie doszło. Powodem odroczenia rozprawy było niedostarczenie pozwu we właściwym czasie. Być może pewien wpływ na to miało również stanowisko Jana Sobieskiego” (s. 34–35). Autor uważa ten fakt za przykład ugodowej polityki dworu wobec przeciwników politycznych, a jednocześnie moment, od kiedy podskarbi musiał przyjmować coraz mocniejsze ataki, w tym zarzuty o zdradę stanu (s. 35). Istotna w tym kontekście jest inna kwestia, a mianowicie problem szyfrowanych listów pisanych przez poetę i do niego skierowanych, powodowały one bowiem spadek zaufania szlachty nie tylko do arystokraty, ale i do malkontentów w ogóle (s. 33). W 1673 r. Morsztyn poparł kandydaturę Jana Sobieskiego na króla. Na temat ekonomicznej strony jego działalności z tego okresu badacz wspomina, że został on wyznaczony na egzekutora testamentu zmarłego Jana Kazimierza (s. 36), w 1677 r. zaś uczestniczył w pracach komisji skarbowo-wojskowej, żądał również od Ludwika XIV zwrotu sum wyłożonych na projektowaną elekcję księcia de Longueville’a (s. 37).

Nie do końca przekonuje opinia historyka, jakoby sama częstsza korespondencja z Marią Kazimierą niż z jej mężem przesądzała jednoznacznie, że podskarbi pozostawał z nią na tym etapie w lepszych relacjach niżli z królem (s. 37). Opinia ta powinna być lepiej uargumentowana. Wyjechawszy w 1679 r. na misję dyplomatyczną na zachód Europy, Morsztyn przyjął obywatelstwo francuskie, co tym samym sformalizowało według historyka charakter jego aktywności politycznej, która „torpedowała polską rację stanu” (s. 38). Przy okazji pobytu we Francji Morsztyn realizował swoje partykularne interesy, finalizując zakup dóbr na terytorium państwa Ludwika XIV, a także przyjmując tytuł sekretarza królewskiego. Fiaskiem zakończyła się przy tym realizacja celów samej misji (s. 39). Szlachecka opinia publiczna krytykowała poetę bardziej za złożenie wasalarium Królowi Słońce niż za nabycie dóbr

ziemskich. Samo oddanie się pod opiekę Ludwika XIV wyrastało, w opinii autora, ze znajomości realiów politycznych Rzeczypospolitej (s. 40). Morsztyn orientował się w krytycznych nastrojach szlacheckich, niejako wyczuwając nadchodzący sąd nad swoją osobą (s. 40). Należy w tym miejscu podkreślić wartość ustaleń niniejszego rozdziału również ze względu na przedstawienie arystokraty i jego działalności nie z dominującej perspektywy losów poety, lecz jako aktora sceny politycznej.

Kietliński tak formułuje cel trzeciego rozdziału: „dysponując jego [Morsztyna] korespondencją, postaram się [...] udzielić odpowiedzi na pytanie, czy z listów można stworzyć [tj. odtworzyć, zrekonstruować] zarys poglądów politycznych Jana Andrzeja Morsztyna” (s. 41). Badacz stwierdza, że listowną deklarację wiernopoddańczą wobec Ludwika XIV złożoną na ręce Wielkiego Kondeusza, jak zwano Ludwika de Bourbon-Condé, można traktować na równi ze złożeniem wasalarium, mimo że miała ona jedynie formę pisemną (s. 42). Podawane przez podskarbiego nieprawdziwe informacje dotyczące stanu państwa polsko-litewskiego mogły rodzić stronnicy, fałszywy i negatywny obraz Rzeczypospolitej (s. 42). Badacz wysuwa hipotezę, że Morsztyn konstruował taką narrację po to, aby „Kondeusz podjął stanowcze kroki i przybył do Rzeczypospolitej na czele wojsk” (s. 42). W tym samym celu miał on realizować doktrynę stronnictwa malkontentów polegającą na dezawuowaniu króla Michała i jego otoczenia (s. 43). Autor uważa mimo wszystko, że pogląd, jakoby arystokrata był opłaconym francuskim szpiegiem, nie wydaje się zasadny, zaznacza jednak przy tym, że weryfikacja przytoczonego sądu wymaga głębszych badań z uwzględnieniem francuskiego materiału źródłowego (s. 44), zwłaszcza że „w korespondencji nie ma śladów na podjęcie domniemyanych planów detronizacyjnych Jana III” (s. 46).

Kietliński pisze, że „przypisanie Morsztyna do konkretnej faksji jest bardzo trudne” (s. 46), dalej określa go mianem „regalisty, ale tylko w czasach Jana Kazimierza. Po jego abdykacji przeobraził się raczej w antyregalistę, czy też w regalistę «tymczasowego», torpedującego wszelkie działania króla w polityce wewnętrznej i zagranicznej, czyli w malkontenta” (s. 46). Na podstawie obaw dworu o potencjalną reorientację podskarbiego Kietliński formułuje wniosek, że „nie był regalistą, zatem był przeciwnikiem [króla i jego otoczenia] lub mógł się w takiego przeoblec” (s. 48). Za konkluzję tej części tekstu można uznać następujące słowa: „trudno jednoznacznie określić poglądy polityczne Jana Andrzeja Morsztyna, nie popełniając niewybaczalnego błędu prezentyzmu” (s. 46).

Rozdział czwarty podejmuje temat obrazu poety w oczach szlacheckiej opinii publicznej w latach 1668–1680. Sprawa Morsztyna miała w dyskursie publicznym szlachty drugorzędne znaczenie, rezonowała ona, jakkolwiek w marginalnym stopniu, tak właściwie jedynie z racji eksponowanego stanowiska podskarbiego (s. 49). Historyk ocenia, że szlachtę interesowały w omawianej sprawie przede wszystkim dwa główne oskarżenia: „defraudacja pieniędzy publicznych oraz zdrada” (s. 55). Na ogół jednak zarzuty te w omawianym okresie nie wpływały znacząco na sytuację arystokraty. Taka krytyka była spowodowana sprawowaniem eksponowanego

urzędu, narażonego na ciągłe ataki w burzliwych czasach (s. 55). Całkowity wręcz brak zainteresowania sprawą Morsztyna badacz odnotowuje również w latach 1681–1683: „dla posłów najważniejsze były ich partykularne, choć wspólnotowe sprawy. Świat wielkiej, dworskiej polityki ich nie interesował” (s. 55).

Zasadniczą część pracy stanowią rozdziały piąty i szósty, których cel, nazwawszy je „trzonem” pracy (s. 8), Kietliński określa jako analizę aktywności Morsztyna w „finalnym okresie jego działalności politycznej, prowadzonej w latach 1681–1683” (s. 57), a zatem główny przedmiot badań. Od momentu powrotu z zagranicznego poselstwa w 1679 r. podskarbi czuł narastającą niechęć szlachty, mogły mu się zatem przydać francuskie atuty (s. 57). Autor odnotowuje też coraz większą niechęć króla i dworu wobec „profrancuskości” arystokraty: „zauważalny jest postępujący i nieodwracalny rozdzwiek ideowy pomiędzy parą królewską a podskarbim” (s. 58). Autor przedstawia następujące powody postawienia Morsztyna przed sądem sejmowym w 1681 r.: „niełaska królewska, brak wsparcia ze strony członków rozpadającego się stronnictwa francuskiego, niechętna opinia szlachty, poselstwo do Paryża w 1679 roku, przyjęcie urzędu sekretarza Ludwika XIV” (s. 59). Jednak podczas sejmu poetę oskarżano głównie o przywłaszczenie pieniędzy ze skarbu państwa w celu nabywania dóbr we Francji (s. 59).

Historyk podkreśla przy tym, że sprawa podskarbiego nie była priorytetowa dla obrad sejmu. Pierwsze kroki przeciwko niemu podjęto 29 i 31 marca, oskarżano go zaś „o zakup dóbr we Francji, o przyjęcie urzędu sekretarza Ludwika XIV, o niejasny cel wyjazdu do Francji w 1679 roku”, skoro „pojechał tam przecież nie jako ablegatus (tj. dokooptowany do poselstwa), ale jako legatus, czyli ambasador” (s. 60). Sprawa Morsztyna na tym sejmie zakończyła się jednak na samych oskarżeniach, nie rozpoczęto bowiem postępowania przed sądem sejmowym. Posłowie zatem obeszlą się z poetą stosunkowo łagodnie (s. 60). Jako kluczowa postać w tych wydarzeniach jawi się Władysław Przyjemski, który zerwał sejm w celu niedopuszczenia do procesu arystokraty. Morsztyn miał być jego „przyjacielem politycznym”, opłacanym za pieniądze francuskie, na którego polecenie prawdopodobnie zerwał sejm (s. 60), możliwe jednak także, że działał z polecenia Brandenburczyków (s. 67). Pominąwszy rzeczywiste powody działania Przyjemskiego, trzeba uznać, że to dzięki niemu podskarbi uniknął sądu przed sejmem w 1681 r., a jego sprawa została odroczone (s. 61).

Kietliński zauważa, że w czasie „zagrożenia sejmowego” arystokrata słał listy do korespondentów francuskich, u których szukał oparcia, były one jednak często przechwytywane przez dwór (s. 61). Autor stara się obalić tezę, jakoby Morsztyn o tym nie wiedział, na podstawie listu, w którym poinformował go o tym Przyjemski (s. 63). Przytoczony fakt zdaje się nie wyjaśniać jednak w pełni sprawy, dalej nie wiadomo bowiem, jak sytuacja miała się w okresie przed otrzymaniem tejże wiadomości. Treść korespondencji ma, zdaniem badacza, wskazywać, że poeta ujawniał poufne informacje. Czuł się do tego w pewnym sensie zobligowany lub usprawiedliwiony jako poddany króla Ludwika XIV, a perspektywa podskarbiego zależa-

ła od jego interesów. Morsztyn przekazywał również Francuzom korespondencję z samym królem, donosił na temat jego planów politycznych, w tym dotyczących polityki zagranicznej (s. 62). W obliczu zaniedbań francuskich dyplomatów wziął na siebie również rolę przywódcy stronnictwa profrancuskiego w Rzeczypospolitej (s. 64). Historyk odnotowuje przy tym: „o wiele łagodniejszym okiem warto zatem spojrzeć na wymianę listowną Jana Andrzeja Morsztyna w świetle czekającego go procesu przed sądem sejmowym” (s. 63).

Na skutek wydarzeń roku 1681 do poety przyłgnęła opinia „zrywacza sejmu”, podsycana dodatkowo przez króla (s. 66). Przerwę między sejmami z 1681 i 1683 r. Jan Sobieski mógł wykorzystać na zbieranie materiału dowodowego w celu ostatecznej rozprawy nie tylko z samym arystokratą, ale i całym stronnictwem profrancuskim (s. 67). Autor ocenia jako naiwność lub niewiedzę zachowanie Morsztyna, który dziękował królowi za pomoc w obliczu oskarżeń i w stłumieniu nastrojów szlachty (s. 65), chociaż dodaje później, że tylko z pozoru jego zachowanie *sensu stricte* było naiwne, w istocie miał to być bowiem przejaw wyrachowania (s. 66).

W dziale poświęconym procesowi z 1683 r. autor podkreśla, że Jan III przed rozpoczęciem sejmu chciał stworzyć zaplecze do realizacji swoich celów, w tym doprowadzenia do końca sprawy podskarbiego, która sama wywoływała stosunkowo duże zainteresowanie wśród szlachty, jednakże najważniejsze wciąż pozostawały tu kwestie skarbu (s. 69–70). Król szukał winnego zerwania poprzedniego sejmu przede wszystkim po to, aby móc go powiązać ze stronnictwem profrancuskim i w ten sposób zmienić kierunek polityki zagranicznej. Władca był dobrze przygotowany, m.in. zneutralizował stronników Francji, a już w 1672 r. udało mu się zebrać materiały obciążające poetę, w tym potężną korespondencję (s. 71–72). Za „największe przewinienie” podskarbiego uznano przyjęcie francuskiego tytułu sekretarza królewskiego (s. 71). Kietliński bardzo wysoko ocenia prowadzoną przez monarchę rozgrywkę w świetle jego interesów politycznych, które polegały na zmianie orientacji na proaustriacką oraz zawiązaniu ligi antytureckiej. W tym kontekście sprawa Morsztyna miała charakter drugorzędny (s. 72). Ostateczne jej rozstrzygnięcie miało być (i rzeczywiście było) formą manifestacji siły króla i jego środowiska w celu wzmocnienia pozycji politycznej, jak również po to, by „przypieczętować zwrot w polityce zagranicznej” (s. 73). Chociaż dzięki uspokojeniu nastrojów opozycji Sobieski miał ułatwioną drogę, by doprowadzić sprawę do końca, nie był to jego główny cel na sejmie 1683 r. (s. 73). Badacz niniejszym stawia pytania: czy poeta miał być „narzędziem”, za pomocą którego król chciał zerwać stosunki dyplomatyczne z Francją?; a także: „z jakiego powodu Morsztyn miał udowadniać swą niewinność? O co został oskarżony?” (s. 73).

Sobieski w węższym gronie oskarżył arystokratę o zdradę oraz plany detronizacyjne, chcąc zmusić go do przyznania się do winy (s. 74). W tym celu istotną okazała się kwestia klucza do szyfrowania listów, która posłużyła królowi za pretekst do ataku (s. 74–75). Początkowo po postawieniu podskarbiemu zarzutów szlachta pod wpływem impulsu żądała sądu doraźnego, zrezygnowano jednak z niego na

rzecz wysłuchania poety (s. 77). Autor uważa, że zdanie z listu podskarbiego do francuskiego odbiorcy, jakoby był on w stanie przekupić samego króla Sobieskiego, oznaczało „zradę racji stanu króla i Rzeczypospolitej” (s. 76). Zdaje się jednak, że opinia ta jest przesadzona, gdyż w obliczu tak beznadziejnej sytuacji, w jakiej znalazł się Morsztyn, mogły w jego poczynaniach wziąć górę pewne „zachowania obronne”, charakterystyczne dla człowieka dotkniętego syndromem oblężonej twierdzy. Historyk obarcza Morsztyna pewną odpowiedzialnością za zerwanie stosunków dyplomatycznych z państwem Ludwika XIV (s. 76). Rodzi się jednak pytanie, czy można za to winić arystokratę, skoro – jak zresztą badacz dowodzi – była to część akcji dyskredytacji jego osoby w celu zerwania owych stosunków.

Podskarbi złożył „pokorną prośbę o opiekę i łaskę królewską” (s. 77). Ostatecznie podjęto decyzję o odroczeniu procesu Morsztyna do czasu następnego sejmiku, co umożliwiło poecie opuścić Rzeczpospolitą bez presji czasu (s. 77). Wymuszono na nim za to następujące zobowiązania (w sporej mierze później niezrealizowane): „niezrywania trwającego sejmiku, złożenia urzędu podskarbiego, zwrotu klejnotów wziętych w zastaw za wyłożone przez niego sumy, wystawienia kilkuset żołnierzy, oddania kluczy szyfrowych” (s. 77–78). Na skutek osłabienia kontroli nad Morsztynem w obliczu wyprawy wiedeńskiej 1683 r. arystokrata opuścił kraj. W tym miejscu autor przytacza teorię o możliwej pomocy króla dla Morsztyna w organizacji ucieczki (s. 79). Dobrze, że badacz uwzględnia aspekt prawny oraz informuje o niemożności wyciągnięcia pewnych wniosków na podstawie przeprowadzonych badań. Informuje on mianowicie, że opierając się na dostępnym materiale źródłowym, nie udało się ustalić, na ile proces podskarbiego był zgodny z prawem (s. 76).

Za podstawowy materiał źródłowy Kietliński przyjmuje korespondencję Morsztyna, przede wszystkim z lat panowania Jana III, zwłaszcza z roku 1683 (s. 11). Choć autor początkowo wspomina zarówno o zagranicznych adresatach korespondencji (głównie francuskich), jak i krajowych (s. 11–12), później jednak poddaje analizie głównie część zagraniczną. Szkoda, że historyk nie przyznaje się do zastosowania takiej metody w części poświęconej źródłom, traktującej zatem o metodologii pracy. Do źródeł Kietliński zalicza także diariusze sejmowe z 1681 i 1683 r., a także akta sejmikowe, przy czym zaznacza, że z akt sejmikowych korzysta jedynie w formie drukowanej (s. 12). Wykorzystany materiał poszerzają również monografie sejmików (s. 13). Mianem źródeł „pomocniczych” są nazwane słynne listy Jana Sobieskiego do Marysieńki (s. 13). Jako ostatnią kategorię autor wymienia tzw. Teki Łukasza, Teki Naruszewicza, a także edycje źródłowe Franciszka Kluczyckiego oraz Kazimierza Waliszewskiego (s. 13). Badacz podkreśla wagę „wszelkich biogramów pióra Leszka Kukulskiego, Adama Przybosia we wstępach do utworów Jana Andrzeja Morsztyna czy w *Polskim Słowniku Biograficznym*” (s. 14). Szkoda, że historyk nie oznacza przypisami wszystkich przywoływanych pozycji, co pozwoliłoby na łatwiejsze dotarcie do tych tekstów. Spośród wymienionych opracowań na pierwszym miejscu autor wymienia prace Stefanii Ochmann (s. 14), poza tym przytacza najważniejsze prace dotyczące omawianego zagadnienia, są to jednak głównie monografie

i studia syntetyczne. Trzeba przyznać, że kwerenda została przeprowadzona rzetelnie. Widać pewną dysproporcję między liczbą monografii i artykułów naukowych, mimo to trudno wskazać przykłady prac naukowych, które ewidentnie pominięto lub przeoczono. Rzuca się w oczy jedynie brak artykułu Tomasza Palmirskiego w kontekście aspektu prawnego sprawy Morsztyna².

Bibliografia zajmuje niecałe cztery strony i jest podzielona na trzy części: *Źródła rękopiśmienne*, *Źródła drukowane*, a także *Opracowania*. Na jej podstawie można stwierdzić, że ostatecznie wykorzystano więcej tekstów, niż przywołano w *Prezentacji źródeł*, co widać zwłaszcza w sekcji *Opracowania*. Z zachowaniem właściwych proporcji przytoczono materiały tak nowsze, jak i starsze. Autor ograniczył się do kwerendy w polskich archiwach (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu), co jest w pełni zrozumiałe, choć perspektywicznie można by się pokusić o skorzystanie także z zasobów zagranicznych oraz francuskich edycji źródłowych wydanych drukiem. Nasuwa się również refleksja nad perspektywą analizy twórczości poetyckiej Morsztyna w kontekście politycznym.

Odnosnie do przypisów, choć wykorzystane są one na ogół poprawnie, ich rola nie powinna się ograniczać do samej weryfikacji informacji, lecz winny też wzbogacać dyskurs, pełnić funkcję dygresyjną, polemiczną, rozwijającą problematykę³. Przykładowo cenna byłaby dygresja o braku dotychczasowej monografii stronnictwa profrancuskiego i potrzebie takowej, który to wniosek niejako wyłania się z lektury monografii. Należy odnotować przy tym, że w formie „wzbogacającej dyskurs” przypisy w pracy kilka razy są wykorzystane (por. np. s. 23, 33, 40, 42, 65). W tekście można odnaleźć takie zdania, jak: „co sam opisał później w liście do Marysieńki” bez przypisu odwołującego się do źródła (por. np. s. 36, 46, 47). Taki przypis umożliwiłby czytelnikowi dotarcie do źródła. Informacje typu „podskarbi podpisał się jako Morstain” (s. 42), jeśli nie stanowią istotnej części treści akapitu, w którym się znajdują, powinny być przeniesione w formie dygresji do przypisu, ewentualnie umieszczone w nawiasie. Warto zaznaczyć, że mocną stroną książki jest bardzo dogłębne przeanalizowanie korespondencji poety, w tym jej części francuskojęzycznej. Można też wspomnieć, że na końcu publikacji znajduje się pomocny *Indeks nazwisk*, w którym uwzględniono zarówno przytaczane postacie historyczne, jak i badaczy.

W streszczeniu autor omyłkowo określa pracę mianem „artykułu” (s. 4). Można to przejęzyczenie potraktować jako asumpt do namysłu nad zasadnością analizowanej monografii. Na pewno zwraca uwagę fakt, że jest ona zwyczajnie krótka (ss. 98) jak na książkowe opracowanie monograficzne. Samo w sobie nie świadczy to na jej niekorzyść, nasuwa się jednak myśl, czy zamiast publikacji książkowej ko-

² Zob. T. Palmirski, *Koniec Morsztyna. Przyczynek do dziejów prawa rzymskiego w Polsce*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 3 (2003), nr 1, s. 163–170.

³ K. Kaczor-Scheitler, *Przypisy w humanistyce – ich treść, funkcja i cel*, „Annales Universitatis Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 21 (2023), s. 369–378.

rzystniejszy nie byłby uprzedni podział tekstu na mniejsze partie – studia w formie zbliżonej do ostatecznych rozdziałów, a nawet zbieżne z nimi pod względem tytułów – i opublikowanie ich jako niezależnych artykułów naukowych, podobnych do pracy traktującej o epilogu sprawy Morsztyna⁴. Ułatwiłoby to chociażby udzielenie pogłębionych odpowiedzi na postawione cele i pytania badawcze.

Mimo wstępnej deklaracji autora, że „terminy, takie jak «zdrajca» oraz «zdrada» nie będą pojawiać się w niniejszej pracy. Jest to bezdyskusyjne” (s. 8), takowe określenia padają. Kietliński bowiem stwierdza, że skoro w języku polskim nie ma odpowiedniego określenia oddającego dane zachowanie bardziej adekwatnie niż „zdrajca”, będzie go jednak używał, jednakże bez „negatywnych konotacji” (s. 42). Wystarczyło przecież w tym przypadku użyć peryfrazy. Innym razem autor próbuje – już pod koniec pracy – odpowiedzieć na wprost postawione pytanie odnośnie do jej bohatera: „czy był zdrajcą” (s. 82). Takie próby z góry skazane są na prezentystyczne fiasko, skutkują więc błędem poznawczym, wynikającym zresztą z niekonsekwencji autora. Poza tym badacz błędnie pisze nazwisko francuskiego dyplomaty hrabiego de Saint-Pol w formie „Saint-Paul”⁵ (s. 33).

Na ogół praca przygotowana jest jednak starannie, bez większych błędów. W *Słowie wstępnym* autor mylnie informuje, że rozdział pierwszy stanowi szkic biograficzny (s. 8). Jest nim jednak rozdział drugi, ponieważ jako rozdział pierwszy sklasyfikowano *Wprowadzenie*. Z pomniejszych uwag należy poza tym napomknąć o błędnej numeracji w spisie treści – bibliografia nie zaczyna się na s. 80, lecz 90 (s. 5) – a także braku inicjału imienia autorki opracowania przytaczanego w przypisie nr 28 (s. 15) czy niepoprawnej numeracji przypisów nr 153 i 154 w tekście głównym (s. 38).

Pytania budzą także takie kwestie, jak: zasadność stosowania w odniesieniu do Morsztyna określenia „pisarz” w kontekście jego biografii (s. 14) (lepiej byłoby: „poeta”), brak sprecyzowania waluty przy wskazaniu kwot otrzymanych przez poszczególne osoby jako gratyfikację za zmianę orientacji politycznej (s. 31) oraz użycie terminu „gallofan” w znaczeniu zafascynowania Morsztyna Francją i jej kulturą (s. 87) – lepsze byłoby klasyczne „frankofil”. W przypadku cytatów podanych albo w całości po francusku (por. np. s. 35, 42, 43, 45, 58, 59, 62, 63, 74), albo w języku obcym jedynie w części, w tym po łacinie (por. np. s. 50, 51, 52, 53, 64, 70, 83, 84), lepiej byłoby je podać z równoległym tłumaczeniem na polski, choćby własnym, umieszczonym np. w przypisie. Należy przy tym zaznaczyć, że dobrze, iż teksty są przytoczone w zdecydowanej większości z uwzględnieniem oryginalnego brzmienia. Zdarza się jednak, że treści pierwotnie francuskie przytaczane są jedynie w polskim tłumaczeniu (por. np. s. 61, 62, 66, 86).

⁴ Zob. G. Kietliński, *Epilog sprawy Jana Andrzeja Morsztyna...*, art. cyt.

⁵ Na temat danego nazwiska i jego prawidłowego zapisu w kontekście polemiki z recenzją monografii zbiorowej o królu Michale i jego czasach pióra Kietlińskiego. Zob. P.M. Lechowski, *Król Michał rozgrzeszony? Wokół monografii pokonferencyjnej o Michale Korybutcie Wiśniowieckim – polemika z recenzją Grzegorza Kietlińskiego*, „Echa Przeszłości” 25 (2024), nr 2, s. 250.

Warte wyróżnienia i przytoczenia są niektóre interesujące i inspirujące wnioski, jakie padają w pracy. Autor pisze np. o pomysle Morsztyna polegającym na mariażu królowej wdowy po królu Michale, Eleonory Habsburżanki, z księciem de Conti w celu wprowadzenia go na tron (s. 43). Powodu niepostawienia poety przed sądem w okresie panowania Wiśniowieckiego upatruje on za to w prowadzeniu przez władcę ugodowej polityki wewnętrznej (s. 53), co miało zresztą wywrzeć wpływ na ukształtowanie się „postawy moralno-politycznej Jana Sobieskiego” (s. 83). Badacz uważa, że powodem poszukiwania przez arystokratę protektora innego niż król Jan był „brak poczucia przynależności do wspólnoty szlacheckiej” (s. 71).

Po lekturze nasuwa się kilka refleksji, które można w tym miejscu przytoczyć w charakterze swobodnego zakończenia. Morsztyn, jako jeden z ostatnich przedstawicieli stronnictwa profrancuskiego, jawi się jako relikwini minionych czasów – siedemnastowiecznego sposobu działania i ówczesnych realiów polityki „wewnętrzno-zewnętrznej” Rzeczypospolitej. Jego sprawa symbolicznie kończy w dziejach tejże polityki XVII stulecie. Sprawę podskarbiego można interpretować także jako przykład słabo funkcjonującej demokracji i, szerzej, państwa prawa *sensu stricto* (jakkolwiek można o nich mówić w realiach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej), których wyróżnik stanowi rytualne wręcz poświęcanie „kozłów ofiarnych” na ołtarzu władzy tylko po to, by ją umocnić i zademonstrować siłę.

Reasumując, książka stanowi oryginalne ujęcie sprawy Morsztyna nigdy dotąd nieanalizowanej w formie monografii. Pewne przytoczone powyżej uwagi krytyczne nie rzutują znacząco na jej wartość. Na postawione pytania i cele badawcze autor stara się udzielać odpowiedzi, choć, jak celnie spostrzega, nie zawsze jest to możliwe. Przedmiot analizy został więc, ogólnie rzecz biorąc, należycie wyeksploatowany. Pracę można wobec tego uznać za cenny impuls do dalszych badań nad podjętą problematyką.

Bibliografia

- Kaczor-Scheitler K., *Przypisy w humanistyce – ich treść, funkcja i cel*, „Annales Universitatis Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 21 (2023), s. 369–378.
- Kietliński G., *Epilog sprawy Jana Andrzeja Morsztyna w 1683 roku*, „Studia Historyczne” 63 (2020), nr 2, s. 5–27.
- Lechowski P.M., *Król Michał rozgrzeszony? Wokół monografii pokonferencyjnej o Michale Korybucie Wiśniowieckim – polemika z recenzją Grzegorza Kietlińskiego*, „Echa Przeszłości” 25 (2024), nr 2, s. 247–254.
- Palmirski T., *Koniec Morsztyna. Przyczynek do dziejów prawa rzymskiego w Polsce*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 3 (2003), nr 1, s. 163–170.